Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 20 MAREK.

№ 46. Radomsko, niedziela 13 listopada 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie na kwartał IV . . 80 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 100 mk.
druga — piąta 60 mk., następne 50 mk.;
Nekrologi m. 60 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 10 marek za wyraz.

Powiatowy Zarząd Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Radomsku

zawiadamia wszystkich swoich członków, że p. mecenas SIMA będzie udzielał PORAD w sprawach karnych w czwartek dnia 17 listopada w lokalu N. Z. L., ul. Kaliska 25, w godz. od 10 do 2 po poł.

Zarząd N. Z. L.

Rozszerzony zakres polityki w Państwie.

I.

Przed powstaniem Państwa nasze życie polityczne było ograniczone do organizowania się na gruncie przewodnich idei, do propagandy własnych przekonań, pracy oświatowej i samopomocy gospodarczej. (Zakres i zadania tej polityki narodu, pozbawionego państwa, ujął w swojej książce p. t. „Zagadnienia narodowej polityki" ś. p. prof. J. Milewski). Dziś zakres naszej polityki znacznie rozszerzony przez ramy państwowe. Przedtem mieliśmy tylko bardzo ograniczony, jakby „poruczony" zakres działania, a o rozszerzenie tego zakresu toczyła się dopiero walka, czy pod formą dążeń do „wyodrębnienia", „autonomji", czy tylko pewnych praw, czy w końcu—niepodległości. Dziś to wszystko, co poprzednio było w kompetencji obcych, jest zależnem od nas, dziś my jesteśmy odpowiedzialni w całości za państwo i jego przyszłość. To znacznie komplikuje nasze życie polityczne.

W warunkach przed-państwowych najważniejszym czynnikiem życia politycznego była energja działania i dobra wola — dziś prócz nich jest drugi czynnik niemniejszego znaczenia: wiedza, gruntowna znajomość życia, niemożliwa do ogarnięcia w całości przez jednostkę. Chcąc rozstrzygnąć najdrobniejszy problem polityki skarbowej, rolnej, czy jakiej innej — trzeba poznać każdą z tych odrębnych dziedzin i ocenić problem z punktu widzenia ogólnych potrzeb i dążeń państwa.

Nie można rozumieć sprawy spadku waluty np. jeżeli się nie zna i nie rozumie zniszczenia kraju przez wojnę europejską i polską, wpływu położenia politycznego kraju itd. Każdy z problemów ma swój własny charakter, odrębne podstawy swego istnienia, ale jest równocześnie związany z innemi problemami. Tymczasem u nas skutkiem braku zrozumienia położenia państwa nie rozumie się też poszczególnych przejawów tego położenia, a skutkiem przekonania, że dobra wola wystarcza do zdecydowania o sprawach publicznych — mało kto, a najmniej ci, którzy ferują wyroki, stara się o gruntowne poznanie każdego problemu oddzielnie. Stąd powstaje chaos dążeń, chaos opinji i panowania nad nią tych, którzy przez prasę i wiece najgłośniej wołają, skarżą się, obwiniają i t. d.

II.

Naczelne zadanie polityki państwowej.

Życie nasze jest pełne niedomagań i braków gospodarczej zwłaszcza natury. Braki te są tak silne, że przytłumiają w nas świadomość tego, iż coraz silniej bije pod tą skorupą zniszczenia i gruzów polskie życie gospodarcze: obszar odłogów coraz mniejszy, wyniki pracy na roli coraz lepsze, ilość robotników przemysłowych coraz większa, ilość wyprodukowanych fabrykatów stale wzrasta. Do najważniejszych bowiem faktów naszego życia należy: zniszczenie gospodarcze kraju i jego odbudowa, dwa procesy: jeden proces zniszczenia, który zaczął się w r. 1914, skończył zaledwie w roku bieżącym (pokój ryski), a którego skutki trwają dalej i trwać jeszcze będą jakiś czas, i drugi proces odbudowy, zaczęty z chwilą powstania państwa, ale jeszcze za słaby, aby pokonać skutki kilkoletniej ruiny. Tu zdaje się jest punkt centralny położenia obecnego i najbliższej przyszłości kraju, tu musi być skierowana uwaga i energja obywateli.

Opinja kraju, domagająca się szybkiej poprawy położenia gospodarczego państwa i szukająca „winowajców" na prawo i lewo szkodzi, bo nie rozumie, że to zmaganie się dwuch przeciwnych sobie procesów trwać musi jeszcze długo — kilkanaście, może kilkadziesiąt lat, zanim doprowadzi do równowagi. W manifeście Rady ekonomicznej Rady Najwyższej z marca 1920 r. jest wskazane na to, że drożyzna po wojnie napoleońskiej ustąpiła dopiero po 8 latach, a po cywilnej wojnie amerykańskiej—po 12 latach. Skarb zjednoczonego państwa włoskiego po walkach o niepodległość przez 35 lat dochodził do równowagi. Na ziemiach polskich toczyła się wojna przez blizko 7 lat, częściowemu zniszczeniu uległo blizko 80 proc. obszarów państwa, to też skutki tego trwać muszą czas dłuższy. Wola ludzka przyspieszy walkę procesu zniszczenia z procesem odbudowy, jeżeli oprze się o zrozumienie wielkości zniszczenia, możliwego tempa, poprawy i sharmonizuje maximum sił społecznych dla celów odbudowy. Niezadowolenie, brak wiary w przyszłość gospodarczą kraju z gorączkowanie—energję czynią mniejszą i zmniejszają jej wyniki.

Stan wewnętrzny kraju jest związany z jego położeniem zewnętrznym. Przed wojną po klęskach powstaniowych wytworzył się u nas pogląd „nieliczenia na obce siły i polegania tylko na własnych", w którym tkwiła nieufność do wszelkich pomocy zewnętrznych, sojuszów itd. Po powstaniu Państwa, skutkiem szczęśliwego biegu faktów zrodziło się przeciwne mniemanie, które kieruje naszem życiem politycznem: teraz nareszcie jesteśmy u celu, możemy spokojnie i bezpiecznie używać dóbr materjalnych i urządzać sobie stosunki wewnętrzne. Pierwszemu poglądowi kłam zadał wynik wojny europejskiej i traktat wersalski i to wyszło na naszą korzyść - oby drugiej opinji nie zakwestjonowały następne wypadki i nie pogrążyły nas w przepaść. Już w czasie debat wersalskich stanowisko Anglji i Włoch było dla nas ostrzeżeniem, że nie wszystko gładko nam pójdzie na politycznym rynku międzynarodowym. Zakwestjonowanie praw do Wschodniej Małopolski, sprawa Cieszyńska, Gdańska Śląska Górnego itd. musiały nam nasunąć myśl, że międzynarodowa pozycja państwa polskiego nie jest bezpieczna, że są nawet w obozie koalicyjnym siły, które będą usiłowały zepchnąć nas i z tej pozycji, w jakiej się obecnie znajdujemy, ograniczyć terytorjalnie, uzależnić ekonomicznie. Organów wykonawczych tym czynnikom nie braknie, a ich działaniu sprzyja geograficzno - polityczne położenie Polski wobec Rzeszy niemieckiej, pozbawionej ziem polskich,na których oparła się potęga Prus i wobec terytorjum rosyjskiego, na którem odbywają się przemiany, na dwuch przeciwnych sobie krańcach politycznych wrogie Polsce. Zabezpieczenie Polski przed nową wojną,przed inwazją, zajęcia

mocnej pozycji i obronnej — to drugie zadanie, jakie ciąży na społeczeństwie. Stąd wynika cały szereg konsekwencji praktycznych, cały plan dostosowania życia wewnętrznego i zewnętrznego Państwa do idei przewodniej współczesnej Polski, zabezpieczenia militarnego i politycznego oraz odbudowy gospodarczej Rzeczypospolitej. Sprawy te należy jednak oddzielnie i obszernie omówić.

St. S.

Z SEJMU.

W drugiem czytaniu przyjęto ustawę o uzdrowiskach. Rząd austrjacki traktował uzdrowiska w Małopolsce wprost wrogo, rosyjski nie dbał o polskie miejscowości lecznicze, a niemiecki czynił uzdrowiska bałtyckie ośrodkami niemczyzny. Ustawa niniejsza wprowadza opiekę państwową dla uzdrowisk, co jest rzeczą niezmiernie ważną, jeżeli się zważy, że niektóre z nich przy należytym rozwoju mogą wytrzymać konkurencję z zagranicznemi, a nawet stanąć w Europie bez konkurencji. Opieka państwowa ma dotyczyć głównie ułatwień komunikacyjnych i zaopatrzenia uzdrowisk w potrzebne urządzenia. Źle prowadzone uzdrowiska mogą być wywłaszczone i oddane w odpowiednie ręce, jest to bicz, który skłoni właścicieli do lepszego wyzyskania całego bogactwa przyrody krajowej.

Komisja Regulaminowa podała wniosek o wydanie posłów Matusza i Szyszkowskiego, na co się Izba zgodziła. Poseł Matusz w grudniu ub. roku brał udział w zajściu między policją a sprzedawcami masła na tle różnicy cen, wzywając tłum do nieuznania wyznaczonych cen i do oporu przeciw władzom, co wywołało burzliwe zajścia. Wydania domagał się sąd w Sanoku. Posłowi Szyszkowskiemu wytoczyło sprawę leśnictwo. Komisja, nie wchodząc w rozpoznawanie sprawy, uznała, że zarzuty, o ile byłyby prawdziwe, uwłaczałyby godności posła. Wydania domagał się sam p. Szyszkowski, aby miał możność oczyszczenia się z zarzutów.

Sejm przyjął rezolucje Komisji Oświatowej w sprawie szkolnictwa na Pomorzu i Kaszubach, gdzie dotychczas młodzież polska tak świecka jako też duchowna była pozbawiona możności kształcenia się w duchu narodowym.

Wiadomości polityczne.

Rokowania polsko-czeskie doprowadziły do podpisania układu przez ministra Skirmunta w dniu 7 bm. na Hradczynie w Pradze. Ta nowa umowa polityczna jest bardzo doniosłem wydarzeniem. Polska i Czechy uznają wzajemnie dotychczasowe traktaty. Tarcia w sprawie Małopolski i Słowaczyzny nadal nie będą miały miejsca. Osobna delegacja zapewni prawa mniejszości narodowych w Cieszyńskiem, na Orawie i na Spiszu. Równocześnie zawiera się układ handlowy.

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło odsądzenie od tronu Habsburgów. Były cesarz Karol z małżonką osiądzie na wyspie Maderze, a dzieci tymczasem pozostaną w Szwajcarji.

W Wileńszczyźnie wybory do zgromadzenia orzekającego odbędą się w dniu 11 grudnia na terenie Litwy Środkowej, podległej bezpośrednio władzy gen. Żeligowskiego.

W Anglji według urzęd. sprawozdania w ostatnim dniu października było 1.606 900 osób bez pracy, a więc liczba wciąż się zwiększa.

Wojska jugosławiańskie (serbskie) posuwają się w głąb Albanji. Rząd angielski domaga się natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów, której decyzji winien się poddać rząd serbsko-horwacki, cofając swoje wojska. Prasa rzymska domaga się zachowania samodzielności Albanji

Konferencja waszyngtowska wzbudza wielkie zainteresowanie w całym świecie, ze względu na omawianą tam sprawę ograniczenia zbrojeń państwowych, i wpływów politycznych.

Japoński prezydent ministrów Hara na krótki czas przed wyjazdem na konferencję do Waszyngtonu, został zamordowany. Politycy przewidują możliwość zawikłań między Japonją a Ameryką i Anglją.

Komisja Rozgraniczająca na G. Śląsku rozpoczęła swoje prace poprzedniego tygodnia w Opolu. Składa się ona z 7 członków. Na czele stoi francuski gen. Dupont, a wskład jej wchodzą: Anglik, Francuz, Włoch i Japończyk, jako przedstawiciel Polski hr. Szembek, Niemiec von Treu.

Marszałek Foch udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie jest przyjmowany entuzjastycznie. Miasto New-York nadało mu honorowe obywatelstwo.

Prezydent ministrów Ponikowski wygłosił w Krakowie wielką mowę polityczną, w której porusza bardzo wiele ważnych spraw. Pomiędzy innemi domaga się postawienia ponad interesy klasowe dobra ogółu i troski o całość państwa, żywszego udziału inteligencji w życiu politycznem itp.

Wybory według zapewnień kół sejmowych mają nastąpić w krótkim czasie. Marszałek Sejmu zgodnie z życzeniami premjera kładzie nacisk na przyspieszenie prac najważniejszych ustaw zasadniczych tak, aby przed świętami Bożego Narodzenia mogły być rozpisane wybory do nowego Sejmu.

Marka idzie w górę!

Już od dłuższego czasu, gdyż od ostatniej zmiany gabinetu, stwierdzaliśmy codziennie z wielką radością zwyżkę naszej marki na giełdzie. Nasza marka stała już tak nisko, że zdawało się, iż wkrótce grozi nam ruina na rynkach światowych. Niemożliwą już rzeczą było zakupować surowce za granicą, bo jeżeli marka niemiecka bardzo spadła, a za naszą markę płacono w Gdańsku niecałe dwa fenigi niemieckie, to jakaż jej wartość? Ale już przeszedł kryzys i dziś od nas tylko zależy, abyśmy wartość marki polskiej podnosili coraz wyżej. Wspólne wysiłki rządu, sejmu i społeczeństwa mogą dokonać wszystkiego. Obecnie oczy nasze zwrócone są na Warszawę, gdzie ma być wkrótce uchwalona reforma finansowa, a przedewszystkiem danina. Jeżeli w tej sprawie weźmie górę dobro ogólne nad interesami klasowemi, partyjnemi, to jesteśmy uratowani, jeżeli nie — to znowu nastąpi spadek marki i ruina gospodarcza.

Marka idzie w górę, wszystko tanieje, a przynajmniej tanieć powinno. Miasto już dało przykład i sklepy robią znaczne zniżki na towarach - w tym samym stosunku powinny spadać

ceny na produktach wiejskich, w przeciwnym razie wieś będzie paskarzem i weźmie na siebie odpowiedzialność za wprowadzanie anarchji w stosunkach handlowych, a co zatem idzie — państwowych. Staniało obuwie, ubranie, i t. d. stanieć też musi masło, mleko, jaja. Gdy wszyscy będziemy regulować zniżkę cen według wzrastającej wartości marki, to kraj cały nie zazna żadnego kryzysu, a dobrobyt wciąż będzie wzrastał.

Sprawozdanie z pokazów inwentarza Okręg. Tow. Rolniczego w Radomsku.

W celu rozpoczęcia swej działalności w sprawie podniesienia hodowli w powiecie, nadania jej i ustalenia odpowiedniego kierunku, zbadania źródeł, z których możnaby korzystać z reproduktorów, poznania stanu hodowli i zainteresowania nią ogółu, Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Radomsku urządziło w końcu ubiegłego miesiąca 4 spędy inwentarza, połączone z premjowaniem sztuk doborowych.

W skład komisji powołanej do oceny weszli:

a) w dziale koni pp: Karol hr. Skarbek (prezes komisji pokazowej) z Borowna, Stefan książe Lubomirski z Kruszyny, Kazimierz Krynke ze Zdani; przedstawiciele drobnej własności: Franciszek Surmacki z Folwarków, Marcin Suski z Brzeźnicy Starej i Michał Maciąg z Kłomnic; delegaci: Stanisław Wotowski radca ministerjalny Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i Marjan Henisz, delegat Sekcji Chowu Koni C. T. R.

b) w dziale owiec pp: Ksawery Święcicki z Smotryszewa, Zbigniew Wielowieyski z Chełma, Bolesław Składziński, instruktor Kół Roln. przy Okręg. Tow. Roln. w Radomsku, Franciszek Surmacki (od drobnej własności) i Juljan Jeżewski, delegat Komisji Handlowej C. T. R.

c) w dziale trzody chlewnej pp: Janina hr. Skarbkowa z Borowna, Zofja Krynke ze Zdani, Stefanja Biedrzycka z Sekurska, Tadeusz Makólski z Przeręba, Aleks. Wróblewski, refer. rolny pow. Radomsk. oraz Tomasz Kalicki z Golonek, Fr. Surmacki, Marcin Suski z Brzeźnicy, przedstawiciele drobnej własności i Juljan Jeżewski, delegat Komisji Hodowlanej C. T. R.

Na spędzie w Dobryszycach w dn. 24 października br. w dziale koni przyznano 8 dyplomów oraz 35.000 mk. gotówką dla właścicieli drobnej własności. Nagrody otrzymali pp. Władysław Łuczak z Bartodziej (2 nagrody), Józef Pukacz z Bartodziej, Kacper Dyguda z Dobryszyc, Piotr Karkoszka z Dobryszyc, Franciszk Galwa ze Zdani, Marcin Murawiec z Dmenina i ks. prob. Aleksander Witczak z Dobryszyc.

Właścicielom większej własności przyznano 3 dyplomy, a mianowicie pp: Ksaweremu Święcickiemu z Smotryszewa, Tadeuszowi Makólskiemu z Przeręba i Kazimierzowi Krynke ze Zdani.

W dziale owiec przyznano gospod. Walerjanowi Karkoszce nagrodę (dyplom) i 5.000 mk., z tych od O. T. R. 2.000 mk. i z zasiłku ministerjalnego 3.000 marek.

W dziale trzody chlewnej, ze względu na przygnaną niewielą ilość sztuk i nie kwalifikujących do premjowania - nagród nie wydano.

Na spędzie w Chełmie w dn. 25 października w dziale koni udzielono 7 nagród (dyplomów) właścicielom większej własności, a mianowicie pp: Zbigniewowi Wielowieyskiemu - 3 nagrody, Z. Walińskiej z Sokolej Góry, I. Tymowskiej z Kobiel Wielkich 2 nagrody i Annie Jasieńskiej z Kocuni.

Właścicielom drobnej własności wydano 11 dyplomów oraz 43.000 mk. Nagrody otrzymali pp: Karol Dąbrowski z Kodręba, Antoni Nowak z Strzelec Małych, Franciszek Szelka z Biestrzykowa, Jan Świerszcz z Biestrzykowa, Feliks Drozdowski z Niedośpielina, Edward Kitzke z Feliksowa, Piotr Stelmaszczyk z Kraszewic, Jan Świątkowski z Kraszewic, August Krygier z Teodorowa, Idzi Kałuża z Chełma, Jakób Kaczmarczyk z Kraszewic, Wacław Bryl z Kobiel Małych i Ignacy Kaczmarczyk z Chełma.

W dziale owiec otrzymali: p. Z. Wielowieyski - 2 nagrody (dyplomy), p. T. Trepczyna z Kodręba (dyplom) i z drobnej własności Tomasz Cieciura z Leonowa - dyplom i 5.000 mk. (w tem od O. T. R. 2.000 mk. i ministerjalnych 3.000 mk.)

W dziale trzody chlewnej otrzymali nagrody: p. Z. Wielowieyski (dyplom) i z drobnej własności Jan Łuszcz Kraszewic - dyplom i 3.000 mk. (w tem od O. T. R. 1.000 mk. i z zasiłku ministerjalnego 2.000 mk.)

Na spędzie w Kłomnicach w dn. 28 października br. w dziale koni wydano 28 dyplomów oraz 63.000 mrk od Okręg. Tow. Roln. w Radomsku i 54,000 mk. z zasiłku ministerjalnego.

Właściciele drobnej własności otrzymali pp: Walenty Tomicki z Płoszowa (2 nagrody), Walenty Klekowski z Kłomnic, Wawrzyniec Góra z Witkowic (2 nagrody), Marcin Bugała z Panaszowa. Michal Sadziak z Nieznanic, Jan Małek z Garnka, Antoni Sokołowski z Nieznanic, Jan Nocoń z Nieznanic, Antoni Jamroziński z Kłomnic, Piotr Matuszczak z Kłomnic, Michał Majchrzak z Kłomnic, Józef Górecki z Karczewic, Michał Sadziński z Nieznanic, Wawrzyniec Bik ze Zdrowej, Stanisław Gonera z Karczewic i Antoni Sokołowski z Nieznanic.

Z właścicieli większej własności wydano pp: Hierominowi księciu Lubomirskiemu z Kruszyny - 3 nagrody, Karolowi hr. Skarbkowi — 9 nagród, Adamowi Michalskiemu jedną i Andrzejowi Malinowskiemu z Dąbrowy Zielonej — 2 nagrody.

W dziale owiec przyznano p. Krystynie księżn Lubomirskiej 2 nagrody i Karolowi hr. Skarbkowi jedną.

Właściciele drobnej własności na pokazy owiec nie przypędzili.

W dziale trzody chlewnej wydano 5 dyplomów i 10.000 mk. a mianowicie: p. Krystynie księżn. Lubomirskiej z Kruszyny - 3 nagrody i p. Janinie hr. Skarbkowej z Borowna - 2 nagrody.

Na spędzie w Strzelcach Wielkich w dn. 29 października w dziale koni właścicielom drobnej własności wydano 6 dyplomów i 48.000 mk.

Nagrody otrzymali pp. Franciszek Psota z Kruplina, Andrzej Dobosz z Kruplina, Marcin Suski z Brzeźnicy St. (3 nagrody), Wawrzyniec Mituła z Dębowca, Feliks Augusteńczyk z Kruplina, Jakób Perczak z Wistki, Franc. Surmacki z Folwarków, Stanisław Morga z Kruplina (2 nagrody) i Antoni Ziarkowski ze Strzelec W.

Właścicielom większej własności wydano 11 nagród (dyplomów): p. Tadeusz Belina z Strzelec W. otrzymał 7 nagród i p. Konrad Szprynger z Gajęcic 4 nagr.

W dziale owiec otrzymał Aleksander Bogacz z Borków dyplom i 7.000 mk. (w tem 5.000 mk. zasiłku ministerjalnego.)

W dziale trzody chlewnej otrzymała nagrodę I-ą (dyplom) pani Aniela Belinowa z Strzelec Wielkich.

Właściciele drobnej własności trzody chlewnej nie przedstawili.

Na wszystkich 4-ch punktach ogółem rozdano 87 dyplomów i 273 tysiące mk., z których 67.000 mk. z zasiłku ministerjalnego.

Na ogół spędy inwentarza we wszystkich punktach były bardzo nieliczne. Przyczyną tego, jak to niestety dało się zauważyć, była, bądź agitacja nieprzyjaznych Towarzystwu jednostek, rozsiewających niczem nieuzasadnione pogłoski, jakoby spędy miały związek z ewentualną mobilizacją (?) koni, bądź bierne i opieszałe poparcie tej sprawy przez osoby mające posłuch wśród włościan. Musimy zaznaczyć fakt jednak ten, że chęci i starania Towarzystwa w kierunku hodowlanym były zbyt mało wykorzystane przez ogół tak że nawet zasiłki Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, przeznaczone przeważnie na premjowanie trzody chlewnej i owiec — zostały w większej części zwrócone temuż Ministerstwu z braku exponatów.

T.

Bankructwo „Wyzwolenia" na gruncie piotrkowskim.

Czytamy w Gazecie Polskiego Stronnictwa Ludowego (№ 19 z d. 30/X) iż w Piotrkowie zwołało „Wyzwolenie" „wielki wiec powiatowy", na który przybyło aż 100 ludzi, a w tem połowa mieszczan piotrkowskich i gości z powiatu radomskowskiego umyślnie sprowadzonych. Na wiec przybyli wszyscy przywódcy „Wyzwolenia" razem aż! 11 referentów.

Ani wywody głośnego p. Thuguta, ani posła Rudzińskiego i różnych Ćwiakowskich i różnych Mędrków, Janczarów nie przekonały nikogo i wszyscy przywódcy odjechali z próżnemi rękoma, nie próbując nawet uchwalać jakiejkolwiek swojej rezolucji. Wiec ten był tylko dowodem kompletnej klęski tej polityki, jaką prowadzą panowie Rudziński na spółkę z Bagińskim i Malinowskim.

* * *

Ponieważ w projekcie rządowym ordynacji wyborczej jest przewidywane połączenie miasta Piotrkowa z Radomskiem w głosowaniu do Sejmu, jako okręg wyborczy, przeto p. poseł Rudziński próbował szerzyć politykę „Wyzwolenia" na gruncie powiatu piotrkowskiego, lecz niestety — jak widzimy z tej korespondencji to ogół włościaństwa ziemi piotrkowskiej poznał się na bałamutnej polityce p. posła Rudzińskiego i jego kompanionów i odpowiednio „gościnny występ" potraktował. P. Rudziński z tego wszystkiego wyjechał z Kamińska i osiedlił się w Warszawie.

Skrzynka do listów.

Czy tak się godzi?

Od jednego z włościan otrzymaliśmy list treści następującej:

„Dnia 13 z. m. odbyła się w Piotrkowie publiczna licytacja gospodarki Józefa Majdzika ze wsi Ładzina. Gospodarstwo to składało się z 18 morgów ziemi, dwóch domów mieszkalnych i dwóch stodół. Powyższe gospodarstwo kupili przez licytację włościanie: Józef Posmyk i Andrzej Pająk za 205 tys. mk., to znaczy za cenę jednego konia, plus 30 tys. marek, które dali tutejszym gospodarzom na wódkę, ażeby im w pieniądze licytowanego majątku nie wbijali. Łapówka, jak widać, swoje zrobiła, tylko te osoby, a między niemi są i małoletni, do których gospodarstwo należało zostały okradzione".

N.

Z życia wojskowego.

Małżeństwa oficerskie. W ostatnich czasach wyszedł rozkaz o małżeństwach oficerów. Rozkaz ten powołuje specjalne komisje oficerskie, które mają zaopinjować o nieposzlakowanej przeszłości narzeczonej, jako o najgłówniejszym warunku.

W każdym wypadku musi być zwołane zebranie oficerów danego oddziału i temu to zebraniu podaje się do wiadomości nazwisko osoby, z którą dany oficer ma zamiar się żenić. Ewentualne zarzuty winny być zgłaszane do przewodniczącego komisji w ciągu 7 dni. Jako granica wieku, przed upływem którego oficerowi nie wolno się żenić, jest ukończony 24 rok życia. Pod względem zastrzeżeń finansowych wprowadzono tylko pewne ograniczenia dla podporuczników i poruczników. Muszą oni wykazać, iż dochody ich, wraz z dochodami narzeczonej, równają się poborom żonatego kapitana.

W razie ujemnej opinji komisji, może bezpośredni dowódca wnieść sprzeciw do wyższej władzy, — interesowany oficer ma prawo rekursu.

Rozkaz ten odnosi się do oficerów w czynnej służbie i do inwalidów, utrzymywanych na koszt państwa w odnośnych zakładach.

Bohaterstwo oficerów polskich. Ciekawem jest zestawienie, ilu oficerów poległo w pojedyńczych armjach na polach wielkiej wojny i jaki jest stosunek ilości poległych oficerów do liczby poległych żołnierzy. I tak na jednego poległego w wojnie światowej oficera przypada w wojsku angielskiem 19 poległych żołnierzy, w wojsku francuskiem 25 żołnierzy, w wojsku niemieckiem 28 żołnierzy, w wojsku austro-węgierskiem 37 żołnierzy, w wojsku rosyjskiem 45 żołnierzy. W wojsku polskiem natomiast na jednego poległego oficera przypada 11 żołnierzy. Jestto świadectwo chlubne dla oficerów polskich. Mieli odwagę wykonywać swe obowiązki, nie bali się zaglądnąć śmierci w oczy, byle służyć jak najlepiej wielkiej sprawie niepodległej Ojczyzny.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Od jednego z obywateli, który przypadkowo znalazł się na galerji w czasie posiedzenia, otrzymaliśmy niniejsze sprawozdanie. Recenzenta naszego pisma nie było, gyż Magistrat wobec naszej Redakcji okrywa tajemnicą posiedzenia Rady Miejskiej. Red.

Zdawałoby się, iż wobec ustąpienia grupy radnych chrześcijan z obozu narodowego wszelkie sprawy na posiedzeniach pójdą gładko, gdyż pozostali radni stanowią jeden front zgodny polityczny, począwszy od postępowego mecenasa p. Więckowskiego, a skończywszy na esdeku p. Hazem. Tymczasem socjalistyczna Rada Miejska m. Radomska zaczyna fermentować, burzyć się wewnętrznie, towarzysze do towarzyszy nabierają nieufności, ci z dołu patrzą z zawiścią na tych, co u góry dorwali się do pełnego żłóbka, dzięki ich poparciu, każdy radby coś czegoś się chwycić póki jeszcze „nasi towarzysze" rządzą. Z przebiegu posiedzenia Rady takie odniosłem wrażenie. Przechodzę do samego posiedzenia. Na wstępie porządku dziennego interpelacje i wnioski, między innemi r. Horowicz ostro występuje przeciw działalności Urzędu Mieszkaniowego; stwierdza fakt, że niejaki p. Dąb, przybysz ze wsi, wprowadził się w nocy do domu p. Fajermana, nad tym faktem Urząd Mieszk. przeszedł do porządku dziennego, gdy tymczasem miejscowi mieszkańcy od paru miesięcy gnieżdżą się po różnych dziurach i nie mogą przez Urząd Mieszk. otrzymać jakiegoś schroniska możliwego. Burmistrz przyrzekł zbadać tę sprawę, a Rada powołała radnych Najkrona i Westrycha do kontroli działalności Urzędu Mieszk. W wolnych wnioskach r. Najkron zaproponował, aby z uzyskanych miljonów mk. ze sprzedaży drzewa z lasów miejskich wybudować budynek dla szkoły powszechnej, obawia się bowiem, że miljony wsiąkną na wewnętrzne wydatki magistratu i nic dla miasta się nie zrobi. Rada wniosek uchwaliła. (Jestto już 99-ty wniosek, zdecydowany przez różne rady, zarządy i tp. notowany od 1897 r., a budynku szkolnego miasto nie widzi i nie prędko zobaczy. Przyp. Red.) Na wniosek Zarządu miasta Rada zgodziła się na darowiznę placu miejskiego aktem rejentalnym Komitetowi na budowę szkoły imienia Feliksa Fabjaniego, za cerkwią przy ul. Piotrkowskiej, z poprawką r. r. Oczkowskiego i Najkrona, by w ciągu 20 lat Komitet tej szkoły postawił gmach, inaczej plac przejdzie znów na własność miasta (poprawka ta ma uzasadnienie, choćby z tego względu, że na budowę szkoły im. F. Fabjaniego miasto sprzedało plac przy ul. Przedborskiej ówczesnemu Komitetowi w 1906 r. i, Bogu dzięki, minęło z górą 15 lat a budynku niema, choć i trochę funduszów już na ten cel zebrano. Przyp. Red.) Poczem przystąpiono do określenia wysokości wynagrodzenia za pracę ławników. Przy tej okazji wyszło na jaw, że ostatnie tajne posiedzenie Rady Miejskiej bez udziału zainteresowanych ławników orzekło: że ławnicy pp. Oczkowski Fr. i Wróblewski mało się zajmują sprawami miejskiemi, wykazali, że powierzone im działy nie były należycie prowadzone, udział ich w tych pracach nie uwydatnił intensywności, przeto postanowiono zwolnić tych ławników od prowadzenia powierzonych działów, a za tytuł ławnika dać im po 15 tys. mk. miesięcznie (jaka hojność z cudzej kieszeni. Przyp. sprawozdawcy), miast pensji 40 tysięcznej, jaką ostatnio pobierali. Burmistrz motywował, iż ciężko mu prowadzić wszystkie działy i wnosi projekt, by pozostawiono do jego uznania podział pracy w zarządzie miasta między ławników, za coby otrzymali po 40 tys. mk. pensji miesięcznej. R. Najkron wystąpił przeciw wnioskowi, utrzymując, że skoro ławnicy chcą brać po 40 tys. mk. pensji, to muszą być oddani całkowicie sprawom miasta, a tymczasem każdy ławnik ma swoje osobiste zajęcie, które absorbują go cały dzień, a dopiero dorywcze załatwiają sprawy bez wnikania w sedno takowych, dlatego gospodarka miejska na tem dużo cierpi. W końcu przemówienia wyraża żal, że zapadłe uchwały na ostatniem posiedzeniu Rady, ponownie znów dziś się rozpatruje i tym samym anuluje się ich ważność.

Przemówienie r. Najkrona w obronie Kasy miejskiej spotkało się z uznaniem obecnych obywateli na galerji. Rada pozwoliła przemówić nieradnemu p. Gonerze, który w imieniu obywateli potwierdził to samo stanowisko do ławników, jakie zajął p. Najkron. Po burzliwej dyskusji i zrobieniu „miłych oczek" przez prezydjum Rady w stronę ław lewicy, postanowiono małą większością głosów ławnikowi p. Oczkowskiemu powierzyć wydział lasów miejskich z pensją mies. 40 tys. mk., zaś ławnika towarzysza Wróblewskiego pozbawić narazie teki, pozostawiając mu za tytuł ławnikowski 15 tys. mk. miesięcznie. Wniosek Zarządu, tyczący się sprzedaży placów miejskich, spotkał się z dyskusją, ale nie w sensie sprzeciwu pozbywania się ostatnich majątków miasta, bo na tem obecnym towarzyszom wcale nie zależy, tylko o stronę prawną tego wykonania. Zarząd proponował wybrać Komisję i dać jej upoważnienie do oceny i sprzedaży. Mecenas Więckowski dowodził, że tak postawiony wniosek sprzeciwia się prawu, Komisja może być powołana, lecz ostatnie słowo decyzji sprzedaży, komu i za jaką cenę, musi być pozostawione do aprobaty Rady. Radna p-na Chomiczówna cieniutkim swym głosikiem poparła wywody p. mecenasa i to widocznie poskutkowało, gdyż Rada do tego się przychyliła, powołując do Komisji wysprzedaży majątków miejskich w postaci placów i gruntów pp. Najkrona i Więckowskiego. (Dobrze się zanosi: las miejski wyłysiał, a teraz kolej na place. przyp. spraw).

Wpłynęła na stół petycja Związku Urzędników magistrackich w której wystosowane było żądanie podwyżki i przywrócenia mnożnika drożyźnianego; mnożnik przez Radę był w swoim czasie odrzucony, a natomiast wyłoniona została Komisja, która ma zbadać, czy ten komplet urzędników magistrackich jest nie za duży? czy intensywnie każdy z nich pracuje? i co wart za swoją pracę? W imieniu pracowników magistr. przemawiał p. Lenk, upominając się o taki mnożnik, jaki stosowany jest przez rząd do urzędników państwowych. R. Haze w imieniu Socjal. Demokratów nie zgadza się na mnożnik, twierdząc że to jest „wymysł burżuazyjny", a natomiast proponuje podwyżkę pensji do 45 tys, mk. mies. R. Najkron zaznacza, że kasa miejska nie wytrzyma ciężarów miljonowych, jakie ze wszystkich stron musi pokrywać, dochody z wydziału aprow-handl. zniknęły, wo-

bec wolnego handlu, cały ciężar spaść znów musi na brzemię obywateli miasta; znów będziemy musieli uchwalić nowe i grube podatki, by ciężką machinę magistracką utrzymać. Proponuje zaprowadzić oszczędność w wydatkach i zgadza się z wnioskiem r. Westrycha, by petycję Zwiazku odesłać do Komisji, co Rada zaakceptowała. Na tem posiedzenie Rady zostało zamknięte.

Obywatel z Żelaznej ulicy.

KRONIKA.

Sprawozdawcze zebranie rzemieślników chrześc. odbędzie się w Resursie w niedzielę d. 13 bm. o godz. 2 po poł., na którem delegaci złożą sprawozdanie ze zjazdu rzemieślniczego w Warszawie. Ze względu na zapadłe uchwały w czasie zjazdu w stolicy, ważne dla rozkwitu rodzimego rękodzieła, ogół pp. rzemieślników licznie zainteresuje się sprawami jego dotyczącemi.

Za żądanie wysokich cen. Obywatelka m. Częstochowy p. Malińska skazaną została wyrokiem Sądu Okręgowego na 3 miesiące więzienia i 1 miljon marek kary za lichwę mieszkaniową. Mąż p. Malińskiej został uniewinniony.

Miljonówka. W sobotę 5 listopada wylosował się № 4.818.595 i na ten numer padła wygrana miljon mk.

Walki atletów odbyły się w Kinie. Na wyróżnienie zasługuje siłacz Al. Garkawienko, który nadzwyczajną swą siłą w podziw publiczność wprowadził, wyginając dowolnie znacznej grubości sztaby żelaza.

Następnie Kl. Bul jako lekkiej wagi atleta odznaczał się w walkach swym sprytem i zręcznością, bo dopiero po godzinnem siłowaniu się pokonany został przez A. Garkawienko. Całość przedstawienia była interesująca, przy b. licznym udziale publiczności.

Spadek cen na towary w Radomsku.

Zniżka cen na obuwie Apel nasz nie pozostał bez skutku. Odbyła się narada pp. mistrzów szewckich na które przybył delegat szewców piotrkowskich p. Nowakowski i postanowiono ceny na obuwie obniżyć do 30 %.

Nareszcie i chleb staniał! Aczkolwiek cena zboża spadła b. wydatnie, a tem samem i mąka żytnia, to jednak pp. piekarze nie byli pochopni do obniżenia ceny, tłomacząc się tem, że mają stare zapasy mąki, nabyte po cenie najwyższej. Należy zaznaczyć, iż regulatorem ceny na chleb jest miejska piekarnia, która zawsze chleb sprzedaje taniej, jak piekarze i tę zniżkę jej zawdzięczyć należy. Obecnie bochenek sześciofuntowy smacznego chleba kosztuje 240 marek, lecz jak twierdzą znawcy, to jeszcze jest kalkulacja za droga w stosunku do dzisiejszej ceny mąki. Czekamy zniżki!

Rzeźnicy jatkowi uporczywie trzymają starą cenę na mięso wołowe, choć bydło rogate staniało. Tłomaczą się, iż posiadali masę skór bydlęcych, na których wobec spadku dużo stracili; te straty widocznie chcą odbić na konsumentach, żądając 100 mk. za funt mięsa wołowego. Więc dlatego że przechowywana skóra „na pasek" zawiodła, to musimy za nieudaną spekulację jatkarzy przepłacać mięso!

Karygodny ten fakt winien być jak najkategoryczniej napiętnowany!

Towary włókniste, a przeważnie płótna, spadły o 40%. Kupcy „od manufaktury" ze smutną miną oświadczają, że jeszcze należy się spodziewać dalszego spadku cen na towary bławatne do 75%.

Wędlina — tłuszcz — słonina też nareszcie przytaniały, coprawda, to narazie o bardzo nieznaczny procent bo od 10% do 20%. Chodowcy trzody chlewnej uporczywie się trzymają dawnych cen, temu też należy przypisać skromną zniżkę tych artykułów.

Gwoździe, żelazo, blacha i t. p. znacznie potaniały. Kupcy chcą się chętnie pozbyć towarów żelaznych, stosując zniżkę 25 procentową, w przewidywaniu dalszego spadku cen.

Skóra na podeszwy kosztuje obecnie 1000 mk. funt, a była już w cenie 1.800 mk. Skóry miękkie na obuwie spadły o 30%.

Co robi warta w nocy? W ubiegłym tygodniu dokonano parę śmiałych kradzieży w nocy na pryncypalnych ulicach naszego miasta i tak: w ulicy Kaliskiej złodzieje rozbili kłódki przy drzwiach sklepowych z frontu i weszli do restauracji p. Tencera, po wypiciu i posiłku zabrali z sobą co tylko było nieprzytwierdzone w sklepie, — czynności zalatwili nie zauważeni przez nikogo. W rynku zaś do magazynu p. Najmarka dobijali się złodzieje, już nawet przystąpili do wyłamania otworu w murze, lecz przypadkowo spłoszeni zostali przez powracających z pociągu. Tu i owdzie słyszy się o spłoszeniu złodzieja, zajętego „robotą". Naturalnie, panujące ciemności w nocy są na rękę złodziejom, twardy i smaczny sen wartowników też się do tego przyczynia, brak patroli policyjnych ułatwia swobodne grasowanie po mieście podejrzanym osobnikom.

Niepokojący stan rzeczy pod względem bezpieczeństwa w nocy powinien przebudzić powołane do tego czynniki, celem zapobieżenia podobnym wypadkom.

Rewizja kasy miejskiej. Specjalna delegacja z województwa łódzkiego przystąpiła do rewizji kasy magistrackiej, która przez władze nadzorcze od lat 4-ch nie była kontrolowana.

Bibljoteka i czytelnia dla inteligencji. Książki i pisma na skutek swej drożyzny stały się dla wielu rzeczą niedostępną z czego wypływa konieczność stworzenia wspólnemi siłami biljoteki i czytelni. Grono osób zwołuje w dniu 23 b.m. o godz. 5 wiecz. na sali w Macierzy zebranie w tej doniosłej sprawie i zaprasza wszystkich, którzy odczuwają potrzebę stworzenia takiej instytucji.

Skradziono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Końskich na nazwisko Polusso Icka ze Skarżyska.

Zginął paszport wydany przez Gminę Konary na nazwisko Antoniego Woldona z Zawady. Znalazca zwróci do Gminy.

Zginęła karta zdemobilizacyjna wydana przez 35 p. p. 3 baon 11 komp. w Michowie na nazwisko Józefa Skowrona z Majkowic. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginęła karta powołania Bronisława Dębskiego z Zawady, wydana przez P. K. U. w Radomsku.

Zginął portfel zawierający bilet od browninga i paszport na imię Antoniego Wieklińskiego z Cielętnik gm. Dąbrowa Zielona.

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Noela Kunowskiego z Gowarczowa pow. Koneckiego. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginęła karta demobilizacyjna wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Andrzeja Domagalskiego z Radomska. Znalazca zwróci do Redakcji.

Zginął paszport i metryka wydane przez Gminę Konary na nazwisko Abrama Najmana z Radomska. Łaskawy znalazca zwróci do Redakcji.

Okazyjnie do nabycia w Kooperatywie Ziemianek kandelabry z bronzu i samowar duży mosiężny.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.